



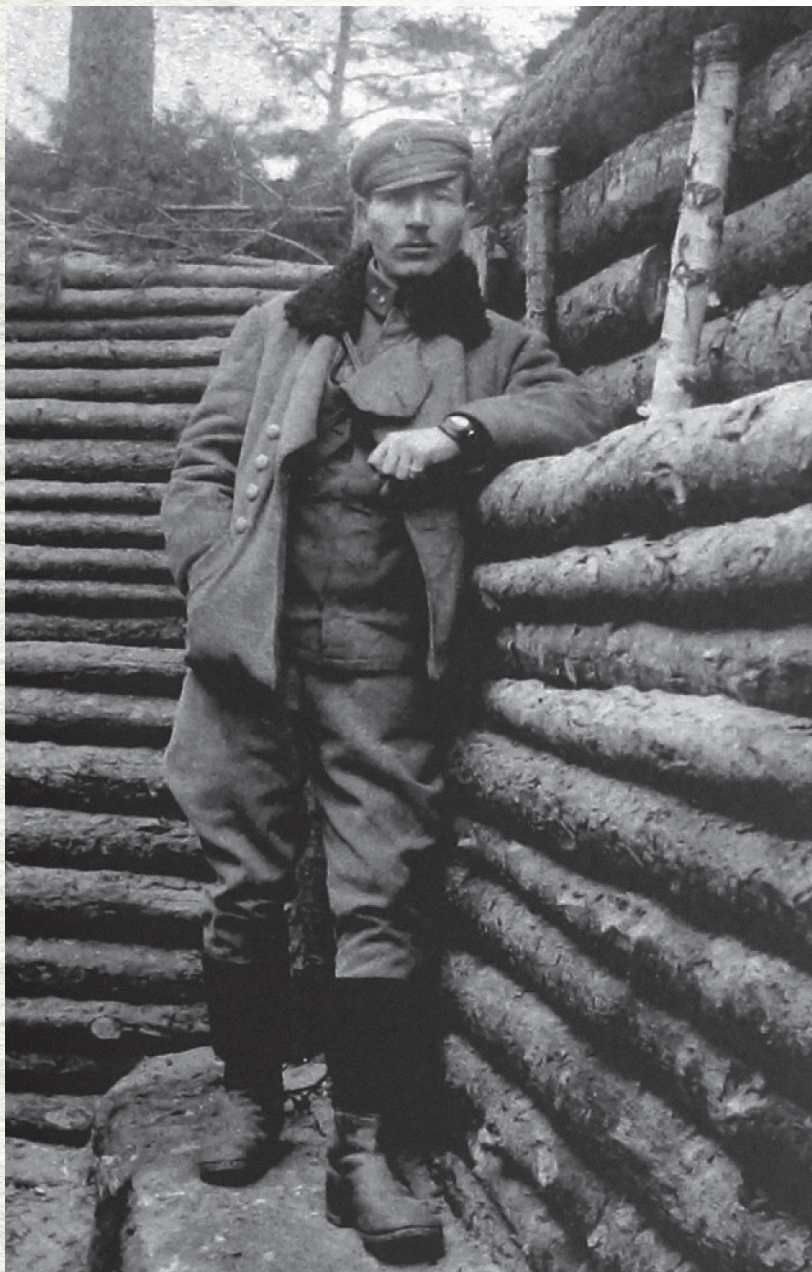
INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

JÓZEF GIGIEL-MELECHOWICZ

Marek Kozubel



BOHATEROWIE
NIEPODLEGŁEJ



Józef Gigiel „Traunicht” (W. Wysocki, W. Cygan, J.J. Kasprzyk, *Legiony Polskie 1914–1918*, Warszawa 2014)



JÓZEF GIGIEL-MELECHOWICZ

1890–1940

Historia Polski pełna jest jeszcze mało znanych, a ciekawych i godnych uznania bohaterów. Do tego grona należy jeden z weteranów Legionów Polskich i wojny polsko-sowieckiej – Józef Gigiel-Melechowicz. We wniosku o odznaczenie go Orderem Odrodzenia Polski płk Ludwik Bittner wystawił mu następującą opinię: „Oficer wybitnie ideowy. Od wczesnej młodości poświęcał się pracy niepodległościowej”. W wieku 22 lat został członkiem Związku Strzeleckiego i mocno zaangażował się w walkę o przywrócenie Polski na mapę Europy. Służył w szeregach Legionów Polskich i Polskiej Organizacji Wojskowej. Brał udział w wojnie polsko-sowieckiej 1919–1920. Za życia wyróżniono go wieloma odznaczeniami, m.in. Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari. Był ofiarą zbrodni katyńskiej. Postawę Gigieła-Melechowicza doskonale scharakteryzował ppłk Antoni Kamiński, dowódca 15. Pułku Piechoty: „[Józef Gigiel-Melechowicz to] typ wyrobionego oficera poważnego o wybitnym wyrobieniu ideowym i wzorowych zasadach żołnierza i oficera [...]. Jest przykładem dla młodszych”.



Młodość i Związek Strzelecki

Józef przyszedł na świat 6 marca 1890 r. w Samborze, w zaborze austriackim. Jego rodzicami byli Antoni oraz Maria Giegel (z domu Kroczak). Początkowo kształcił się w rodzinnym mieście. Naukę kontynuował w Krakowie. Tam też zdał maturę w 1908 r. w Gimnazjum św. Anny. Po zakończeniu edukacji pracował na kolei jako urzędnik niższego szczebla. W okresie 1911–1912 r. odbył kurs jednorocznego ochotnika w austro-węgierskich siłach zbrojnych. Przez rok studiował filozofię na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Z czasem zainteresował się działalnością polskich organizacji paramilitarnych. Jego uwagę zwrócił Związek Strzelecki, kierowany przez Józefa Piłsudskiego. W październiku lub listopadzie 1912 r. Giegel przystąpił do tej organizacji. Jej członkowie poza szkoleniem w zakresie obsługi broni palnej mieli również możliwość uczestniczenia w kursach oficerskich i podoficerskich. Giegel wykorzystał tę szansę. Opinia na temat jego działalności była zdecydowanie pozytywna:

Jako czynny członek Związku Strzeleckiego w Samborze budzi ducha specjalnie wśród robotników i urzędników kolejowych, bierze wybitny udział w pracach organizacji, przynosząc jej nadzwyczajne korzyści.

Wybuch wielkiej wojny

Tragiczny w skutkach zamach na habsburskiego arcyksięcia i jego małżonkę otworzył przed Polakami niepowtarzalną szansę odzyskania niepodległości. Po wybuchu I wojny światowej Austriacy zgodzili się na stworzenie polskich formacji ochotniczych, które formalnie miały stanowić część Landsturmu, czyli pospolitego ruszenia. W końcu lipca

1914 r. Piłsudski wydał pierwsze rozkazy mobilizacyjne. Na miejsce zbiórki wyznaczono krakowskie Oleandry. Utrzymane w bardzo dobrym stanie dworki na skraju parku Jordana zostały zaadaptowane na koszary dla legionistów. W nocy z 5 na 6 sierpnia Austriacy wydali zgodę na wymarsz polskich ochotników do Królestwa Polskiego. Głównym zadaniem legionistów było prowadzenie zwiadu, oni sami zamierzali rozpocząć powstanie na tyłach wojsk rosyjskich. Jako pierwsza została wysłana do walki 1. Kompania Kadrowa.

Józef Gigiel dołączył do Legionów Polskich 6 sierpnia, już po wymarszu Pierwszej Kadrowej. Przybrał wtedy pseudonim „Traunicht”. 16 sierpnia został mianowany instruktorem legionowym w Oleandrach. Na front wyruszył dopiero 24 września. Do miejsca stacjonowania 1. Pułku Piechoty Legionów Polskich dotarł prawdopodobnie w składzie jednej z kompanii uzupełniających, które w Krakowie zorganizował słynny historyk i wojskowy Marian Kukiel. 29 września legionieści przyłączyli się do ofensywy wojsk państw centralnych w kierunku Warszawy. 8 października, po długim marszu przez Grodowice, Koniecmłoty, Wiślicę, Oleśnicę, Bukową, Byszów, Klimontów, Słaboszowice, pułk dotarł do Jakubowic nad Wisłą. Następnego dnia Piłsudski wydał rozkaz nadający 134 legionistom stopnie oficerskie. „Traunicht” otrzymał awans na podporucznika oraz został mianowany dowódcą jednego z plutonów w 3. Kompanii II Batalionu. Oddziałem dowodził oficer, z którym ppor. Giegelowi przyszło jeszcze niejednokrotnie współpracować – mjr Mieczysław Norwid-Neugebauer.

W związku z tym, że istniały duże szanse na zajęcie Warszawy przez wojska niemieckie, Piłsudski zaczął zabiegać o to, by do miasta mogli wkroczyć w tym samym czasie również legionieści polscy. Komendant był przekonany, że pojawienie się jego żołnierzy w znajdującej się pod zaborem stolicy Polski będzie ogromnym sukcesem politycznym i moralnym. Po otrzymaniu od Niemców zgody wydzielił 13 października

II Batalion. Oddział został podporządkowany austriackiej 7. Dywizji Kawalerii i wyruszył do Skierniewic, jednak wobec porażki ofensywy niemiecko-austriackiej musiał zawrócić. Gigiel brał udział w obronie przedmościa nad Bzurą, po czym jego batalion musiał się wycofać wobec naporu Rosjan. Zaczął się dramatyczny marsz legionistów na południe. II Batalion był jednym z oddziałów, które otrzymały zadanie ubezpieczenia odwrotu reszty Korpusu gen. Ignaza von Kordy. 29 października legionieści dotarli do Gostkowa nad Nerem, gdzie planowali przekroczyć rzekę. W wyniku ogromnego zamieszania na zaledwie kilkanaście minut przed przybyciem Polaków saperzy niemieccy jednak wysadzili most. W zaistniałej sytuacji II Batalion pomaszerował nad Wartę, gdzie stoczył szereg potyczek z Rosjanami, m.in. pod Chwalenicami i Maszowem. W końcu 7 listopada legionieści otrzymali rozkaz wycofania się do Kalisza, skąd przetransportowano ich do Krakowa. Cztery dni później batalion, w którym służył Gigiel, połączył się z resztą oddziałów 1. Pułku.

Kilka dni później większość oddziałów legionowych została znowu wysłana na front. Pod koniec listopada bataliony I, II, III i V dotarły do Dobrej, gdzie miały wesprzeć 11. Dywizję Kawalerii Honvedów, tj. węgierskiej Obrony Krajowej. Gigiel uczestniczył w zwycięskim boju pod Chyszówkami z 23 na 24 listopada. W brawurowym ataku II i III Batalionu pojmano 89 jeńców i 86 koni kawaleryjskich. Okazało się, że rozbitý przez legionistów oddział jazdy rosyjskiej miał przebić się na tyły wojsk austriackich, przeprowadzić rozpoznanie i wywołać chaos na zapleczu przeciwnika. Prawdopodobnie w tym czasie ppor. Gigiel został przeniesiony do III Batalionu, którym dowodził mjr Edward Śmigły-Rydz.

„Traunicht” brał później udział w kolejnych zimowych starciach z Rosjanami w okolicach Nowego Sącza. W czasie, gdy legionieści kwatrowali w tym mieście, ukazał się rozkaz przemianowujący pułk w słynną I Brygadę Legionów Polskich. III Batalion włączono w skład nowego 1. Pułku Piechoty, którego dowódcą został mjr Śmigły-Rydz. Wkrótce

brygada przeszła chrzest bojowy pod Łowczówkiem. Okazało się, że w okolicach Tarnowa powstała luka w pozycjach austriackich. 22 grudnia I Brygada niemal z marszu przyłączyła się do walk. 1. Pułk otrzymał zadanie wzięcia szturmem wzgórza 360. Legioniści zdobyli te pozycje w walce na bagnety. Podczas starcia z Rosjanami w ruch poszły również kolby ciężkich karabinów Werndl oraz saperki. Giegel został wówczas ranny w lewą rękę. Po bitwie z powodu dotkliwych obrażeń wysłano go na leczenie do Wiednia. W szpitalu przebywał aż do 1 lipca 1915 r.

W szeregach 6. Pułku Piechoty Legionów Polskich

Do III Batalionu uzupełniającego, stacjonującego we wsi Magda- lenka, niedaleko Piotrkowa, Giegel został przydzielony już 4 lipca. Później okazało się, że legioniści z tego oddziału mają wejść w skład formowanego 6. Pułku Piechoty Legionów. Poza nim w składzie



Pierścień oficerski 6. Pułku Piechoty Legionów Polskich (E. Skarbek, *Historia 6 Pułku Piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego*, t. 1: *Tradycja*, Warszawa 1939)



Odznaka pamiątkowa 6. Pułku Piechoty Legionów Polskich (E. Skarbek, *Historia...*)

regimentu miało się znaleźć sześć kompanii piechoty, które również stacjonowały w Magdalence i jej okolicach. Na dowódcę wyznaczono mjr. Witolda Ścibora-Rylskiego. W skład nowej formacji weszli przedstawiciele młodzieży lwowskiej, weterani legionowi i ochotnicy z Królestwa Polskiego. Wielu oficerów i podoficerów, podobnie jak „Traunicht”, zostało skierowanych do nowego pułku prosto ze szpitali. Wyposażenie przekazane przez Austriaków pozostawiało wiele do życzenia. Polacy otrzymali zdobyczne karabiny rosyjskie Mosin, które rusznikarze przystosowali do amunicji austriackiej. Broń jednak często



Pierwszy projekt odznaki pamiątkowej 6. Pułku Piechoty Legionów Polskich autorstwa ppor. Jana Załuskiego (E. Skarbek, *Historia...*)

się zacięła i w praktyce były to karabiny jednostrzałowe. Mundury też były w „stanie bardzo lichym” – jak stwierdził Edward Skarbek, kronikarz 6. Pułku.

Po dotarciu do miejsca formowania pułku ppor. Gigiela został przydzielony do I Batalionu, który miał kwatery w Magdalence, Rozprzy, Kęszynie i Bazarze. Regiment został utworzony 27 lipca 1915 r. i włączony do III Brygady Legionów Polskich. Gigiela mianowano dowódcą 1. Kompanii, do momentu sformowania siódmej. 8 września dowództwo III Brygady Legionów Polskich zarządziło wymarsz 6. Pułku do Piotrkowa. Dwa dni później mjr Ścibor-Rylski wydał odezwę do swych podwładnych, zagrzewającą ich do walki:

Żołnierze! Idziemy w bój z odwiecznym i nieprzebłaganym wrogiem wszystkiego co polskie. Idziemy pomścić wiekowe krzywdy nieszczęsnego narodu polskiego i spodziewam się, że każdy od szeregowca począwszy a skończywszy na mnie jako Waszym Komendancie spełnimy nasze obowiązki aż do [nieczytelne] ostatniej kropli krwi.

Na froncie na Wołyniu

13 września 6. Pułk wyruszył koleją na Wołyń. Kompania ppor. Gigiela została załadowana do trzeciego transportu. Dziesięć dni później regiment wylądował w Kowlu. Edward Skarbek notował:

Rozpoczął swe pierwsze kroki wojenne z radością, że dane mu jest walczyć przy boku I Brygady; szedł z niezachwianym postanowieniem dotrzymania kroku zaprawionym już w bojach towarzyszom broni.



Krzyż pamiątkowy 6. Pułku
Piechoty Legionów Polskich
(E. Skarbek, *Historia...*)

W tym czasie sytuacja wojsk państw centralnych na Wołyniu była ciężka. Z tego powodu pułk natychmiast skierowano na linię frontu. Legioniści przeszli krótki szlak bojowy w kierunku Styru, zakończony zdobyciem wsi Czerewicze, a następnie jej skuteczną obroną w dniach 29–30 września. Na początku października 6. Pułk w pełnym składzie wziął udział w ciężkich walkach mających na celu odbicie i utrzymanie wsi Kołodnia nad Styrem, gdzie znajdowały się bardzo ważne przeprawy. Kompania ppor. Gigieła zajęła wtedy pozycje przy zrujnowanym dworku w Ćminach. „Traunicht” tak wspominał tamte dni:

Po każdym takim, huraganowym prawie, ostrzeliwaniu dworku, który Moskale gwałtem usiłowali zapalić (wszystkie zabudowania podziurawione były kulami szrapnelowymi, jak rzeszoto), obserwowałem u żołnierzy ciekawy psychiczny stan, wywołany ogniem armatnim. Jakaś ogromna niemoc i senność przemożna – ogarniała chłopców – jakby wynik reakcji, zbyt silnie napiętych nerwów

i tego beznadziejnego uczucia, że się jest naprawdę bezsilnym i bezbronnym. Dzięki szczęśliwemu jedynie zrządzeniu losu, który dla legionistów tak często okazywał się łaskawym, straty nasze były bardzo małe.

2 października Rosjanie zaatakowali zniemacki III Batalion 6. Pułku, który podobnie jak reszta regimentu szykował się do działań zaczepnych, a nie do obrony. Legioniści wycofali się nieznacznie na północ, nie załamując linii bojowej. Rosjanie kontynuowali atak również następnego dnia – tym razem nacierając na wszystkie bataliony 6. Pułku. Polacy przez ponad godzinę skutecznie odpierali kolejne szturmy przeciwnika, ale na wieść o przełamaniu linii obrony na odcinku jednego z oddziałów austro-węgierskich musieli wycofać się na północ. 4 października cały 6. Pułk skierowano na odpoczynek do wsi Hulewicz.

8 października dowódcą pułku został mjr Mieczysław Norwid-Neugebauer. Podczas postoju w Hulewiczach żołnierze 6. Pułku raczej nie byli niepokojeni działaniami przeciwnika. Drobnym wyjątkiem był jedynie wypad dwóch sotni kozaków na tyły wojsk austro-węgierskich, przez co część legionistów musiała zostać wysłana do pełnienia służby wartowniczej.

20 października 6. Pułk wrócił na front. Następnego dnia razem z I Brygadą Legionów zdobył wieś Jabłonka, gdzie rozbił oddziały rosyjskie. Te w popłochu wycofały się w kierunku wsi Kukle, gdzie następnego dnia doszło do bardzo ciężkich walk. Legioniści polscy wnieśli ogromny wkład w zdobycie tej miejscowości. Kolejnym starciem, w którym przyszło wziąć udział II Batalionowi 6. Pułku był atak na Kamieniuchę. Wykonanie tego zadania utrudniały podmokły teren i silne umocnienia wybudowane przez Rosjan pod samą wsią. Krwawe walki dobiegły końca 29 października, gdy legioniści polscy i żołnierze niemieccy z 41. Pułku wdarli się do Kamieniuchy i wzięli setki jeńców.



Okopy ryglowe 6. Pułku Piechoty pod Optową (S. Librewski, E. Quirini, *Ilustrowana kronika Legionów Polskich 1914–1918*, Warszawa 1936)

Na początku listopada 6. Pułk znowu znalazł się w rezerwie pod Studzienicą. Tam legionieści otrzymali zadanie wybudowania kilkukilometrowej linii okopów. Prace prowadzone były w ciężkich warunkach: młodym żołnierzom doskwierały wilgoć i narastający chłód. 4 listopada Rosjanie zrobili wyłom w linii obrony austriackiej i dotarli do pozycji II Batalionu. Legionieści, w tym podwładni „Traunichta”, stawili zacięty opór i odparli przeciwnika. 12 listopada 6. Pułk obsadził linię okopów naprzeciwko spalonej wsi Kostiuchnowka. Po jesiennych starciach sytuacja na Wołyniu się uspokoiła. Obie strony przygotowały linie okopów, które na wiele miesięcy stały się dla żołnierzy domem.

W uznaniu zasług za waleczną i wzorową postawę na froncie ppor. Gigiel został 11 listopada 1915 r. awansowany do stopnia porucznika i wyróżniony pochwałą w Rozkazie pułkowym z 28 listopada 1915 r. „Traunicht” należał do grona najbardziej zaufanych oficerów komendanta pułku.



Oficerowie 6. Pułku Piechoty III Brygady Legionów Polskich, w środku: por. Józef Gigiel, dowódca 7. kompanii, 1916 r. (W. Wysocki, W. Cygan, J.J. Kasprzyk, *Legiony...*)



Oficerowie II Batalionu 6. Pułku Piechoty Legionów Polskich (S. Librewski, E. Quirini, *Ilustrowana...*)

26 czerwca 1916 r. ppłk. Norwid-Neugebauer zaprosił ich na poufną rozmowę dotyczącą akcji noszenia odznak I Brygady Legionów przez „szóstaków”. Było to uzgodnione z Piłsudskim, który w ten sposób chciał storpedować plany Komendy Legionów, polegające na osłabieniu związków pomiędzy legionistami polskimi z różnych formacji. Akcja rozpoczęła się 27 czerwca. „Szóstacy” masowo założyli odznaki I Brygady, co wywołało niezadowolenie płk. Wiktora Grzesickiego i Komendy Legionów. 29 czerwca odbyło się zebranie delegacji oficerów pułków 4. i 6., w którym wziął udział por. Gigiel. Należał do grona tych, którzy głosowali za powszechnym użyciem odznak I Brygady oraz rozszerzeniem tej akcji również na II Brygadę Legionów. Następnego dnia do miejsca postoju II Batalionu 6. Pułku przyjechał komendant

Legionów gen. Stanisław Puchalski. Oddział legionistów stawił się w komplecie... z odznakami I Brygady.

Kostiuchnówka

Sytuacja zmieniła się latem 1916 r., gdy Rosjanie zdecydowali się na przeprowadzenie ofensywy. Ich wojska uderzyły 4 lipca. Tego samego dnia por. Gigiel przeprowadzał inspekcję 6. Pułku. II Batalion, w którym służył, został natychmiast przeniesiony do Polskiego Lasku, gdzie stacjonował 5. Pułk Piechoty Legionów Polskich. Tego samego dnia okopy, które zajęli „szóstacy”, zostały zbombardowane przez artylerię rosyjską, podczas gdy piechota przeciwnika zajęła i utrzymała ważne taktycznie wzniesienie – nazwane później Polską Górą. Według niektórych relacji w ciągu godziny na pozycje polskie spadło blisko 4 tys. pocisków artyleryjskich. Efekty ostrzału rosyjskiego były przerażające: „granaty rozwalały ziemianki, wyrzucały w górę fontanny ziemi, połamane belki, krwawe szczątki porozrywanych żołnierzy”.

Do odbicia Polskiej Góry skierowano 5 lipca jeden z batalionów 5. Pułku, wzmocniony kompanią por. Gigieła. Żołnierze zajęli pozycje w centrum szyku nacierających oddziałów legionowych. Podwładni „Traunichta” ruszyli do walki z takim impetem, że pierwsi wdarli się do okopów rosyjskich, a następnie kontynuowali atak na drugą linię umocnień na szczycie wzniesienia. Zdobycie tej taktycznie ważnej pozycji nie oznaczało jednak końca walki. Rosjanie przeszli do kontrnatarcia, które zmusiło żołnierzy 5. Pułku do odwrotu. Kompanii por. Gigieła, która zażarcie broniła zdobytych pozycji, groziło okrążenie i zagłada. W zaistniałej sytuacji „Traunicht” podjął decyzję o wycofaniu się. Po południu do walki przyłączyły się dwie kolejne kompanie II Batalionu oraz formacje węgierskie. Około





Legioniści z 6. Pułku Piechoty
(W. Wysocki, W. Cygan,
J.J. Kasprzyk, *Legiony...*)

godziny 14 zaginął dowódca batalionu kpt. Zdzisław Albin Nowakowski, a Węgrzy się wycofali. W tym momencie por. Gigiel przejął komendę nad całym oddziałem i podjął się osłony odwrotu 5. Pułku. Moment ten został opisany we wniosku o odznaczenie go orderem *Virtuti Militari*:

... wśród zażartego i masowego ataku nieprzyjacielskiego [Józef Gigiel], dzięki swym wysokim zaletom żołnierskim, otoczony i na zagładę skazany batalion, przebijając się, wyprowadził na następne pozycje, które mimo ogromnego popłochu wśród oddziałów węgierskich obsadza natychmiast i gotuje się do obrony mimo nadludzkiego wprost wyczerpania niecałych 50 proc. pozostałych przy życiu oficerów i żołnierzy.

Wszelkie relacje oraz opracowania dotyczące bitwy pod Kostiuchówką podkreślają niezwykle krwawy charakter walk prowadzonych przez legionistów. Toczyły się one w niesprzyjających warunkach, pod naporem silniejszego liczebnie przeciwnika, który ponadto mógł liczyć na wsparcie artyleryjskie. Edward Skarbek pisał:

Artyleria rosyjska zasypywała Lasek Polski gradem ciężkich pocisków. Okopy, druty, zasieki zniknęły z powierzchni ziemi; żołnierze dostawali wstrząsu nerwowego – kilku popadło w obłąkanie. W tym ogniu piekielnym trwał batalion pełnych 12 godzin, po czym wieczorem znowu został użyty do wzmocnienia przedniej linii, gdzie trwała walka wręcz parę godzin.



Placówka pod Optową, 1916 r. (W. Wysocki, W. Cygan, J.J. Kasprzyk, *Legiony...*)



Stanowisko obronne Legionów Polskich (W. Wysocki, W. Cygan, J.J. Kasprzyk, *Legiony...*)

Komisja b. Legionów Polskich.

Wzrost: 170 cm, Ciężar ciała: 60 kg, Kolor włosów: ciemny, Kolor oczu: niebieskie, Kolor skóry: jasna, Kolor włosów: ciemny, Kolor oczu: niebieskie, Kolor skóry: jasna.

Wzrost: 170 cm, Ciężar ciała: 60 kg, Kolor włosów: ciemny, Kolor oczu: niebieskie, Kolor skóry: jasna.

Opis przebiegu choroby: ...

WNIOSEK

na odznaczenie orderem „Virtuti Militari” w myśl Uchwały
Kapituły Tymczasowej z dnia 23.I 1920 r. i
Dekretu M. S. Wojsk. 102,II^a z d. 2.III 1920 r.



	Stopień	ówczesny:	porucznik	obecny:	major
2	Imię — nazwisko ewent. pseudonim	Józef GIGIEL (wyraźnie pisać)			
3	Potwierdzenie nazwiska podpisem dowódcy	<i>Komandor Kuzubawski guppr b. dor. 6</i>			
4	Data wstąpienia do L. P.				

Warszawa, dnia _____ 192...

Podpis d-cy stawiającego wniosek:

Podpisy członków Komisji:

Komandor Kuzubawski guppr b. dor. 6 pp
6322

ADJUTANTURA GENERALNA
NACZELNEGO WODZA
L. dz. 102359/100.
Wstąpił do dn. 2/II 1922 roku
W...o dn. ... 1922 roku
Załączników: ...

Wniosek
o odznaczenie
Józefa Gigieła orderem
Virtuti Militari
(Wojskowe Biuro
Historyczne
[dalej: WBH])

6

7

Szczegółowy opis czynów (w załączeniu świadectwa świadków z ich wyrażeniami podpisami i wskazaniem przydziału obecnego).

Jako Dca 5 Komp. 6 p.p. Leg. Pol. dnia 5/VII 1916 r. około godziny 3 rano odznaczył się w kontrataku mjr. WIRNY na Górę Polaków. Komp. 5 6 p.p. środkowa wobec niezrównania skrzydeł przez inne Kompanie biorące udział w ataku znalazła się w ciężkiej sytuacji stojąc samoczwał wobec przeważającego nieprzyjaciela w pierwszym momencie uderzenia. Dzięki swej ogromnej odwadze i przytomności umysłu por. GIGIEL odznacza kompanię na bagnety robiąc wyłom w pozycji nieprzyjacielskiej, przyprowadza nieprzyjaciela o szalony popłoch i ogromne straty w zabitych i rannych i bierze kilku jeńców. Następnie w czasie kontrataku nieprzyjacielskiego wybitnie odznacza się wszędzie przykładem męstwa i pogardy śmierci, cofa się dopiero na rozkaz ustępować krok za krokiem z nieliczną garstką pozostałych żołnierzy.

W dniu tym odznaczył się po raz wtóry kiedy po 14 godz. ogniu huraganowym i po śmierci dowódcy bataljonu obejmuje dowództwo baonu wśród zażartego i masowego ataku nieprzyjacielskiego dzięki swym wysokim zaletom żołnierskim, otoczony i na zaprowadzany dziesięć kompanii bataljon, przebijając się wyprowadził na następne pozycje, które mimo ogromnego popłochu wśród oddziałów węgierskich obsadza natychmiast i gotuje się do obrony mimo nadludzkiego wprost wyczerpania niecałych 50% pozostałych przy życiu oficerów i żołnierzy.

1 Imię - nazwisko
2 ewent. pseudonim
3 Potwierdzenie nazwiska
4 Data wystąpienia
5 do L. P.

Ramona 1916

Edward Lep

Włodzisław Włodzisław

Popłęk członków Komelaj:

Wniosek:

6	Czy ranny lub zabity przy akcji ad rubr. 5.	
7	Ówczesny przydział wymienionego.	
8	Obecny przydział wymienionego (ew. miejsce zamieszka.).	
9	Wniosek na stopień orderu.	

Za swą waleczną postawę „Traunicht” został odznaczony orderem Virtuti Militari. W uzasadnieniu znalazły się słowa:

Dzięki swej ogromnej odwadze i przytomności umysłu por. Giegel rzuca kompanię na bagnety, robiąc wyłom w pozycji nieprzyjacielskiej, przyprawia nieprzyjaciela o szalony popłoch i ogromne straty w zabitych i rannych i bierze kilku jeńców. Następnie w czasie kontrataku nieprzyjacielskiego wybitnie odznacza się wszędzie przykładem męstwa i pogardy [dla] śmierci, cofa się dopiero na rozkaz, ustępując krok za krokiem z nieliczną garstką pozostałych żołnierzy.

Po walkach pod Kostiuchnowką II Batalion odmaszerował do wsi Końskie. Tam połączył się z resztą pułku. Wszyscy wymaszerowali nad Stochód i następnie na Wielki Obzyr. Tam 8 lipca legionieści odparli atak piechoty rosyjskiej na ważny taktycznie most. Dwa dni później Polaków zluzowały oddziały niemieckie. Jak pisał Skarbek:

Ostatnie boje mocno nadszarpnęły szeregi pułku, bardzo zmniejszyły jego stan liczebny, lecz dodały nowy liść wawrzynu sławie pułkowej, a na chorągwi pułkowej wyrzyły złotymi zgłoskami napis: Polska Góra 6 VII 1916.

Ogromna była w tym zasługa por. Giegela – co do tego nie ma wątpliwości. Wykazał się walecznością, opanowaniem i pomysłowością w krytycznych momentach bitwy.

Kryzys przysięgowy

Niedługo po zakończeniu ciężkich walk pod Kostiuchnowką 6. Pułk znowu znalazł się na froncie. 16 lipca legionieści obsadzili umocnienia



Na placówce 6. Pułku Piechoty Legionów Polskich (W. Wysocki, W. Cygan, J.J. Kasprzyk, *Legiony...*)

pod Rudką Sitowicką. Pod koniec miesiąca „szóstaków” przeniesiono na pozycje pod Sitowicze. 6 października zostali oni zluzowani przez Austriaków i wysłani transportem kolejowym do Baranowicz. Podczas postoju w tej miejscowości, 1 listopada, „Traunicht” został awansowany do stopnia kapitana. Tam też do legionistów dotarła wieść o proklamacji dwóch cesarzy (II Rzeszy i Austro-Węgier) z 5 listopada 1916 r. Monarchowie obiecali odtworzenie Królestwa Polskiego, co wywołało



Miotacz min („minerka”) (W. Wysocki, W. Cygan, J.J. Kasprzyk, *Legiony...*)

entuzjazm Polaków. Pojawiały się jednak również pytania – choćby o przyszłe granice państwa polskiego.

Pod koniec listopada 6. Pułk został wysłany do Królestwa Polskiego. W połowie 1917 r. przywódcy państw centralnych próbowali całkowicie podporządkować sobie Legiony Polskie. W tym celu wymagali od polskich oficerów i żołnierzy złożenia przysięgi braterstwa broni z siłami zbrojnymi państw centralnych. 9 lipca 1917 r. zdecydowany sprzeciw wyrazili legioniści z I i III Brygady Legionów. „Traunicht” również znalazł się w gronie przeciwników złożenia przysięgi. W odpowiedzi na kryzys przysięgowy Niemcy i Austriacy chcieli osłabić wpływ Piłsudskiego na pułki III Brygady poprzez odbieranie związanym z nim oficerom-weteranom dowództwa nad batalionami. Następnie stanowiska te obsadzano oficerami, którzy w oczach Austriaków uchodzili za bardziej lojalnych. Z tego też powodu miejsce kpt. Gigiela zajął oddelegowany



6. Pułk Piechoty Legionów Polskich na placu alarmowym, 20 sierpnia 1917 r. (K. Kierkowski, *Z 6 pułku Legionów do więzienia w Przemyślu* [w:] *Za kratami więzień i drutami obozów (wspomnienia i notatki więźniów ideowych z lat 1914–1921)*, t. 1, oprac. W. Lipiński, R. Śliwa, B. Kusiński, red. J. Stachiewicz, Warszawa 1927)



Porucznik Józef Gigiel z adiutantem ppor. Stanisławem Świtalskim (S. Librewski, E. Quirini, *Ilustrowana...*)

z armii austro-węgierskiej kpt. Edward Terlecki. Z polecenia zaborców podporządkowana im Komenda Polskiego Korpusu Posiłkowego sporządziła listę zawierającą nazwiska 73 oficerów uważanych za głównych sprawców kryzysu przysięgowego. Aż 16 z nich było „szóstakami”. W gronie „przywódców buntu” wymieniono również kpt. Gigieła.

Ostatecznie zaborcy zdecydowali się na internowanie żołnierzy ze zbuntowanych pułków. 19 lipca „szóstacy” zostali przetransportowani z Dębłina do Przemyśla i osadzeni w obozie w Pikulicach. Część wcielono do oddziałów austro-węgierskich, które skierowano na front włoski. Z powodu działań zaborców kpt. Gigiel opuścił 25 sierpnia 1917 r. szeregi 6. Pułku i razem z pięcioma innymi oficerami wyjechał do Krakowa. Ostatniego dnia miesiąca zdecydowali się przybyć do obozu w Pikulicach. Ich motywację opisał w swych wspomnieniach żołnierz 6. Pułku Kazimierz Kierkowski:

Oficerowie ci bowiem, przekonawszy się w Krakowie, iż oficerowie innych pułków legionowych pozostali przy swych żołnierzach, postanowili wrócić do Pikulic, owacyjnie witani przez żołnierzy, którzy dotąd zazdrosnym okiem patrzyli na 4. pp, gdzie każda kompania niemal posiadała przynajmniej 1 oficera.

Komenda Polskiego Korpusu Posiłkowego wydała rozkaz aresztowania kpt. Gigieła natychmiast po jego przybyciu do obozu w Pikulicach. Oburzeni tym „szóstacy” rozbroili przysłanych z Przemysła żandarmów. Wieczorem tego samego dnia Austriacy osaczyli obóz zbuntowanych legionistów. „Traunicht” oraz towarzyszący mu oficerowie zdołali w porę uciec. We wrześniu 1917 r. kpt. Gigiel został aresztowany w Przemysłu i przewieziony do Warszawy.

Polska Organizacja Wojskowa i powrót do ojczyzny

Weterani Legionów, którzy uniknęli internowania lub po pewnym czasie zostali zwolnieni z aresztów, zasilili szeregi Polskiej Organizacji Wojskowej. Do tej grupy należał również kpt. Gigiel. W areszcie przebywał do 18 lutego 1918 r. Po wyjściu natychmiast nawiązał kontakt z konspiracją. Prawdopodobnie w tym czasie przybrał nowy pseudonim – „Melechowicz”, który z czasem stał się drugim członem jego nazwiska. Nawiązywał do postaci Azji Tuhajbejowicza, znanej z ostatniej części *Trylogii* Sienkiewicza. Tatar z *Pana Wołodyjowskiego* ukrywał się pod fikcyjnym nazwiskiem Mellechowicz.

Początkowo Gigielowi-Melechowiczowi przyszło działać w Lublinie, skąd w październiku 1918 r. został wysłany na Ukrainę. Współpracował z komórkami POW w Kijowie i Odessie. Właśnie w ostatnim z tych miejsc został szefem sztabu komendy Organizacji Werbunkowo-

-Agitacyjnej Wojska Polskiego. Zbierała ona informacje dotyczące wojsk Państw Centralnych na Ukrainie, prowadziła sabotaż, szczególnie na kolei, oraz działała w zakresie propagandy. Siatka OWA i POW pomagała również polskimi wojskowymi, którzy w różnych okolicznościach znaleźli się nad Dnieprem, w powrocie do ojczyzny, jeszcze znajdując się pod zaborami. Gigiel-Melechowicz pomagał również w formowaniu oddziałów wojskowych złożonych z Polaków, którzy zdezerterowali z armii austro-węgierskiej.

Podczas pobytu w Odessie do kpt. Gigieła dotarły wieści z jego rodzimej Galicji Wschodniej. 1 listopada 1918 r. Ukraińcy zajęli Lwów oraz wiele innych miejscowości regionu. Z inicjatywy odeskiej OWA sformowano grupę pod dowództwem ppłk. Czesława Rybińskiego. Oddział, zwany później mikulinieckim, liczył około tysiąca żołnierzy. Znaczną część z nich stanowili Polacy z byłego austriackiego 97. Pułku Piechoty. Oprócz „Melechowicza” w składzie grupy znalazł się również jego towarzysz broni z czasów legionowych – por. Wilhelm Orlik-Rückemann, późniejszy generał Wojska Polskiego, bohater wojny polsko-bolszewickiej oraz obrońca Kresów Wschodnich przed Sowieciami we wrześniu 1939 r. Aż 250 żołnierzy oddziału mikulinieckiego było narodowości czeskiej, słoweńskiej, słowackiej i włoskiej – ich główną motywacją była chęć powrotu do domu, a nie udział w nowej wojnie. 28 listopada grupa ppłk. Rybińskiego została osaczona pod Mikulińcami przez siły ukraińskie. Po nieudanych próbach przełamania pozycji przeciwnika oddział skapitulował. Polacy zostali rozbrojeni, obrabowani, pobici, a następnie uwięzieni. Część z nich zamordowano. Pozostałych jeńców Ukraińcy wypuścili. 13 kwietnia 1919 r. Gigiel-Melechowicz zbiegł z obozu jenieckiego w Tarnopolu i 6 maja dotarł na terytorium kontrolowane przez Wojsko Polskie.

uderzenie 5. Pułku Piechoty Legionów, który przyszedł z odsieczą podwładnym mjr. Gigieła. Następnie 6. Pułk walczył pod Połockiem i znacząco pomógł w zdobyciu tego miasta. W grudniu ponownie został wysłany pod Dyneburg, który planowano odbić z rąk Sowieców wspólnymi siłami Wojska Polskiego oraz armii łotewskiej. Główną rolę w zajęciu miasta miały odegrać 1. i 5. Pułk Piechoty Legionów, podczas gdy bataliony 6. Pułku znajdowały się w rezerwie. Dyneburg zdobyto 3 stycznia 1920 r.

Tego samego dnia Oddział V Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego zwrócił się z prośbą do Ministerstwa Spraw Wojskowych o przeniesienia mjr. Gigieła-Melechowicza do dyspozycji Kwatermistrzostwa Frontu Litewsko-Białoruskiego. Co ciekawe, na jego czele stał przełożony „Traunichta” z czasów legionowych – płk Mieczysław Norwid-Neugebauer. Potrzebował on sprawdzonych ludzi na wolne stanowiska. Dowództwo Okręgu Generalnego Warszawskiego odmówiło spełnienia tej prośby, motywując to tym, że „mjr Gigiel jest wielce niezbędny jako dowódca baonu zapasowego”.

13 kwietnia 1920 r. Gigiel został przeniesiony do dyspozycji dowództwa Dywizji Pomorskiej. Kilka dni później jeden z oficerów Ministerstwa Spraw Wojskowych wystawił mu opinię:

[Major] Gigiel jest bardzo dzielnym bojowo oficerem i dobrym dowódcą na froncie, lecz nie posiada umiejętności kształcenia korpusu oficerskiego – wobec czego nie odpowiada wymogom stawianym dowódcy baonu zapasowego.

W liście rekomendowano go na dowódcę oddziału liniowego. 1 maja mjr Gigiel został tymczasowo przekazany do dyspozycji Ministerstwa Spraw Wojskowych i wysłany latem do Prus Wschodnich, gdzie był organizowany plebiscyt, który miał zdecydować o tym, czy

Warmia i Mazury staną się częścią odrodzonej Rzeczypospolitej, czy też pozostaną w granicach państwa niemieckiego. Plebiscyt odbył się 11 lipca 1920 r., a jego wyniki były dla Polski niekorzystne.

W tym czasie do Warszawy zaczęła się zbliżać ofensywa bolszewicka. W pomorskim i poznańskim Okręgu Generalnym trwało formowanie pułków ochotniczo-rezerwowych, które tworzone przy batalionach zapasowych pułków już istniejących. Jednym z nowych oddziałów był 263. Pułk Piechoty, za którego sformowanie odpowiadał od 15 lipca mjr Gigiel-Melechowicz. Stało przed nim zadanie wyszkolenia i przygotowania nowych żołnierzy do tego, co może ich spotkać na polu walki. Dodajmy: zadanie niełatwe – mimo zapału i wysokiego morale zgłaszających się ochotników. Wielu z nich jeszcze nie brało udziału w działaniach bojowych. Ciężko znosili trudy forsownych marszów. Na kondycję fizyczną młodych żołnierzy, a także na ich morale źle wpływał brak mundurów i obuwia. O niezwykle istotnej roli dowódcy w wyszkoleniu oraz dowodzeniu młodymi i niedoświadczonymi ochotnikami pisze w jednej ze swych książek wybitny badacz polskiej wojskowości Janusz Odziemkowski:

Pierwsze walki ujawniły zalety i niedostatki oddziałów ochotniczych. Niedoświadczony ochotnik, zdolny do aktów wielkiej odwagi i poświęcenia, gubił się w zamęcie boju, podatny był na objawy paniki we własnych szeregach. Dlatego w początkowym okresie pobytu na froncie ogromną rolę, większą niż w regularnych oddziałach, odgrywał przykład dawany przez oficera. Komenda i zachowanie się przełożonego były dla ochotnika wzorem.

Początkowo oddziały 263. Pułku były wysyłane na front pojedynczo i nie znajdowały się pod jednym dowództwem. Przykładowo II Batalion stoczył 2 sierpnia pod Śniadowem krwawy bój z Sowiecami,

w którego wyniku stracił aż ¼ żołnierzy (polegli, ranni i wzięci do niewoli). Jednak 10 sierpnia wszystkie bataliony znalazły się pod jednym dowództwem. W tym samym czasie pułk włączono w skład 5. Armii gen. Władysława Sikorskiego. To właśnie na barkach tego zgrupowania leżało utrzymanie frontu na północ od Warszawy. 263. Pułk walczył m.in. o przeprawę nad Orzycem. Na stanowisku dowódcy regimentu mjr Gigiel pozostawał do 28 lub 31 sierpnia 1920 r., gdy pułk rozwiązano, a jego bataliony przeznaczono do uzupełnienia innych formacji. W ciągu półtora miesiąca naszemu bohaterowi udało się z pułku ochotników zrobić oddział o wysokiej wartości bojowej. Został wtedy przeniesiony do dyspozycji dowództwa Frontu Północnego, po czym 15 września przydzielono go do dowództwa 1. Dywizji Piechoty Legionów. Przebywał tam do 23 listopada 1920 r.

Po wojnie

24 listopada 1920 r. Gigiel został przydzielony do wojsk Litwy Środkowej, czyli Wileńszczyzny zajętej w wyniku „buntu” gen. Lucjana Żeligowskiego. Początkowo był dowódcą Odcinka Kordonowego Wilno (listopad 1920 – sierpień/wrzesień 1921). Na Wileńszczyźnie przebywał do 7 października 1921 r. Przeniesiono go wtedy do 15. Pułku Piechoty. Dowódca tego regimentu ppłk Antoni Kamiński wystawił mu znakomitą opinię:

Typ wyrobionego oficera, poważnego, o wybitnym wyrobieniu ideowym i wzorowych zasadach żołnierza i oficera [...]. Wytrzymały, dobrze zbudowany, postawny, inteligencja bujna, nieprzeciętna, na stanowisku zajmowanym wystarczająca. Zdolności kierownicze i wychowawcze w zupełności wystarczające. Ogólna wartość pod każdym względem bardzo dobra, jest przykładem dla młodszych.

DCW.28 DYW.PIECH.

Warszawa-Cytadela dn.23.V.22.

93

L. 893/4ju

Tel.152-43.

26/IK

Do

M.S.Wojsk.Oddz.V Szt.Gen.

W myśl porozumienia się z Szefem Oddz.V Szt.Gen. w ślad za listą kwalifikacyjną przesyłam opinię o ppłk. Gigielu z 15 pp., którego proponuję na D-cę pułku.

O P I N I A.

Ppłk.GIGIEL jest oficerem o wypróbowanym patryjotyzmie,taktowny, życiowo wyrobiony,ogólnie i fachowo dostatecznie wykształcony.

Dobry organizator i wychowawca przez oficerów i żołnierzy lubiany Pełnił D-two Bataljonu stale od 1915 roku na froncie.Podczas obecnej wojny polskiej sprawował D-two pułku.Młodzi oficerowie od niego już posiadają D-twa pułków.

Z wyżej wymienionych względów ppłk.Gigiel zasługuje i nadaje się bardzo dobrze na D-cę pułku.



EG

Gen. porz. I. D-ca. 28. Dyw. Piech.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH	
GOSZCZĄTWA SZTABU GENERALNEGO	
Dnia 20/V/1922	REF.
Licz. 22825	EG
Zaś.	

1-70329-1 [signature]

2758/2.22.

Opinia gen. bryg. Mieczysława Norwida-Neugebauera na temat ppłk. Józefa Giegela-Melechowicza, 23 maja 1922 r. (WBH)

Od 6 marca do 6 lipca 1922 r. przebywał w Rembertowie na kursie dowódców piechoty dywizyjnej i pułków piechoty. Komendant Doświadczalnego Centrum Wyszkolenia Armii w Rembertowie płk Wacław Sceavola-Wieczorkiewicz pisał o Gigielu:

Inteligencja średnia. Umysł przeciętny. Orientacja średnia, decyzja wystarczająca. Inicjatywa i samodzielność wystarczająca. Wiadomości ogólne wystarczające, wojskowe wystarczające. Pracowitość dość duża. Charakter bez zarzutu. Towarzystwo wymaga wyrobienia. Jednostka wykonawcza.

W tym czasie, 3 maja 1922 r., został zweryfikowany w stopniu podpułkownika ze starszeństwem z 1 czerwca 1919 i 222. lokatą w Korpusie Oficerów Piechoty. Niedługo po otrzymaniu awansu otrzymał pochwałę dowódcy 28. Dywizji Piechoty, gen. bryg. Norwida-Neugebauera:

P[od]p[u]ł[kownik]k Giegel jest oficerem o wypróbowanym patriotyzmie, taktowny, życiowo wyrobiony, ogólnie i fachowo dostatecznie wykształcony. Dobry organizator i wychowawca, przez oficerów i żołnierzy lubiany. Pełnił d[owódz]two batalionu stale od 1915 roku na froncie. Podczas obecnej wojny polskiej sprawował d[owódz]two pułku. Młodszy oficerowie od niego już posiadają d[owódz]twa pułków. Z wyżej wymienionych względów ppłk Giegel zasługuje i nadaje się bardzo dobrze na d[owód]cę pułku.

Niespokojny listopad 1923 r. i procesy

W lipcu 1922 r. Giegela przeniesiono do 16. Pułku Piechoty, który miał garnizon w Tarnowie. Podpułkownik został zastępcą dowódcy, a od 12 stycznia do 7 marca 1923 r. pełnił również tymczasowo obowiązki komendanta pułku.

Pod koniec 1922 r. Polską wstrząsnęła wieść o zabójstwie pierwszego prezydenta II RP Gabriela Narutowicza. W następnym roku polska gospodarka przeżywała ogromny kryzys związany z hiperinflacją. Powołany 28 maja 1923 r. drugi rząd Wincentego Witosa nie uporał się z tym problemem. Jesienią sytuacja uległa pogorszeniu, a robotnicy zaplanowali strajki w kilku miastach Polski, m.in. w Krakowie i Tarnowie. Protestom próbowali zapobiec wojewoda Kazimierz Gałęcki i dowódca V Okręgu Korpusu gen. Józef Czikel. Ich plany nie powiodły się – 5 listopada doszło w Krakowie do strajku powszechnego, a na-

stępnego dnia wojsko i policja podjęły katastrofalną w skutkach próbę rozpędzenia robotników. Bilans walk ulicznych był porażający: zginęło 14 żołnierzy (w tym 3 oficerów), 15 uzbrojonych robotników i 3 cywili, rannych zostało 101 wojskowych, 65 policjantów i ponad 30 cywili. 7 listopada politykom Polskiej Partii Socjalistycznej udało się wygasić strajk i rozbroić bojówki robotnicze.

Następnego dnia robotnicy planowali przeprowadzić protesty w Tarnowie. Myśleli, że podobnie jak w Krakowie drogę zastąpią im żołnierze tarnowskiego 16. Pułku Piechoty. Do miasta sprowadzono jednak 53. Pułk Piechoty Strzelców Kresowych. Tak wojskowym, jak i robotnikom towarzyszyło napięcie związane z wieściami nadchodzącymi z Krakowa. Wieczorem 8 listopada ppłk Gigiel-Melechowicz, w towarzystwie dwóch innych oficerów, miał wyjechać koleją do Krakowa na pogrzeb żołnierzy poległych w zamieszkach. Po godzinie 17 doszło do starcia protestujących z wojskiem i policją. W ruch poszły kamienie i pięści. Ostatecznie żołnierze otworzyli ogień dopiero po tym, jak zza tłumu robotników padły dwa strzały z rewolweru. Zginęło 5 robotników. Kilku żołnierzy odniosło rany. Zaraz po rozpędzeniu tłumu na miejscu strzelaniny pojawił się ppłk Gigiel-Melechowicz i w obecności świadków skrytykował dowódcę żołnierzy zagradzających trasę protestu, por. Mariana Charkowskiego, za wydanie rozkazu otwarcia ognia.

Powyższe wydarzenie stało się podstawą do wytoczenia Gigielowi procesu o zniesławienie niższego stopniem kolegi. Sąd I instancji uznał go za winnego i skazał na 14 dni aresztu. Apelacja nie przyniosła zmiany wyroku – 10 kwietnia 1924 r. Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie uznał argumenty strony oskarżenia. W tym samym czasie z inicjatywy byłego już wojewody Kazimierza Gałęckiego oraz zdymisjonowanego ze stanowiska dowódcy V Okręgu Korpusu gen. Józefa Czikła wszczęto przeciwko ppłk. Gigielowi-Melechowiczowi postępowanie w sprawie...

próby przeprowadzenia zamachu stanu. Obok niego na ławie oskarżonych zasiadli również majorzy: Wacław Kostek-Biernacki, Władysław Dziadosz i Władysław Wojakowski. Wszyscy byli uważani za sympatyków Piłsudskiego. Poza tym zamieszki w obu miastach łączyła obecność Kostka-Biernackiego – przyszłego wojewody nowogródzkiego i poleskiego. Wincenty Witos, którego rząd upadł właśnie pod wpływem listopadowych zamieszek, stwierdził w swych wspomnieniach, iż rozruchy były „próbą generalną przed zamachem majowym”. Zarzut ten miał jednak bardzo słabe podstawy, a 15 maja 1924 r. sąd uniewinnił oskarżonych.

Dalsza kariera wojskowa


Na dziesięć dni przed wydaniem wyroku ppłk Gigiel-Melechowicz został przeniesiony na stanowisko zastępcy dowódcy 54. Pułku Piechoty Strzelców Kresowych. Od 31 marca (wg innych wersji od 26 kwietnia) 1927 r. był dowódcą 40. Pułku Piechoty „Dzieci Lwowskich”. 1 stycznia 1928 r. został mianowany pułkownikiem. W tym samym roku otrzymał mało pochlebną ocenę od oficera prowadzącego w dniach 2 lutego – 2 maja kurs unitarno-informacyjny dla dowódców pułków:

Zainteresowanie się pracą mierne. W działaniach piechoty poważnie słaby. W taktyce, artylerii, kawalerii i łączności brak.

Jako dowódca 40. Pułku ppłk Gigiel-Melechowicz mocno angażował się w życie tej formacji oraz lwowskich organizacji społecznych i sportowych. Podkreślił ten fakt płk Ludwik Bittner we wniosku o odznaczenie pułkownika Orderem Odrodzenia Polski:

VM-77 7348 / *1/10/2*

KWESTJONARIUSZ



1. Nazwisko i imię Gigiel-Melechowicz
Józef

2. Jaki numer orderu wybity na lewej stronie krzyża
6322 Legitymację Kolejową
wysłano dnia 6.XIV.1934
Do płk. Kad. 13.5.34

3. Dokładny adres obecny: wieś 40.pp.Lwów
pocztą --- gmina ---
powiat --- miasto ---

4. Data i miejsce urodzenia:
dzień, miesiąc, rok 6.III.1890
wieś, gmina, powiat Sambor

5. Imię ojca Antoni imię matki Marja z domu Kroczałów

6. Stopień wojskowy, w którym został odznaczony

7. Obecnie posiadany stopień: Przydział płk. Dca 40.pp.
w rezerwie
w stanie spoczynku
ewent. inwalidztwo

8. Pułk, w którym służył w czasie wojny, względnie oddział, w którym został odznaczony
za udział w walkach: 6.pp.Leg.Pol.

9. Zawód: obecny (środki utrzymania) pułkownik
przed wstąpieniem do wojska podurzędnik kolejowy

Kwestionariusz osobowy płk. Józefa Gigieła-Melechowicza (WBH)

23-1234

Wniosek o odznaczenie

Ministerstwo

Za Zasługi w służbie wojskowej
(Krótkie wyszczególnienie zasług, które mają być przytoczone)
i na polu pracy społecznej.
w zarządzeniu o nadaniu odznaczenia.

Po raz pierwszy IV klasy
(Stopień, Klasa)

Order Odrodzenia Polski
(Nazwa odznaczenia)

1. Nazwisko i imię kandydata GIGIEL - MELECHOWICZ Józef		4. Kwalifikacja służbowa Bardzo dobry.	
2. Tytuł naukowy: -	3. Stanowisko: <u> dowódca 40-go pułku piechoty "S.D."^H zajmowane od dn. 1. / IV. 1927</u>	8. Ilość lat służby (pracy): a) zawodowej . . . b) samorządowej . . . c) państwowej polskiej	
5. Zawód: <u> oficer zawodowy</u>	6. Stopień służbowy (Grupa): <u> pułkownik</u> posiadany od dn. 1. / I. 1928		
7. Adres dokładny: <u>Lwów, ul. św. Piotra i Pawła - 40. pp.</u>			

9. Posiadane odznaczenia: Virtuti Militari Dz. Pers. 3/23., Krzyż Niepodległości Dz. Pers. 8/31., Krzyż Walecznych 4-ro krotnie r. M.S. Wojsk. D. 12799/G./22., Złoty Krzyż Zasługi Dz. Pers. 15 Medal za Wojnę R. 5.D.P. Nr. 9/28., Medal Pami. 10-ściulecia Od. Niepodległości R. 5.D.P. Nr. 9/28., Medal Interallie Dz. Pers.

10. Opinia Wojewody Wniosek	11. Wniosek Decyzja Ministra właściwego do przedstawić nadania
dn. / 19 (podpis)	Warszawa, dn. / 19

12. (Opinia Kapituły):	13. (Decyzja Prezesa Rady Min.):
------------------------	----------------------------------

Nadano zarządzeniem z dn. / 19 r.	Ogłoszono w Nr. / z dn. / 19 r.	Wpisano do księgi od pod poz.
--------------------------------------	------------------------------------	----------------------------------

FRM Nr 201/Prac. XI.54
Wzrost odznaczenia.

Drukarnia Państwowa. Nr 72540. 24.IX.

Wniosek o odznaczenie płk. Józefa Gigiela-Melechowicza Orderem Odrodzenia Polski IV klasy (WBH)

57

14. **Zyciorys** Urodzony dnia 6.III.1890. w Samborze, syn Antoniego i Marii z Kroczyków, wyznania Rzym.-kat., narodowości polskiej. Początkowe nauki do 5.kl.gimn.pobierał w Samborze, następnie w Krakowie, gdzie w r.1908.złożył egzamin uzup.z 8 klas gimn.i egzamin dojrzałości w gimn.św.Army. Od roku 1918.bierze czynny udział w pracach Związku Strzeleckiego.Dn.6.VIII.1914.wstępuje do Legionów Polskich, gdzie pełni służbę w 1.pp.Leg., w którym dnia 22.XII.1914.r.jako dowódca plutonu zostaje ciężko ranny w bitwie pod Łowczówkiem.Po wyjściu ze szpitala zostaje przydzielony do 6.pp.Leg., z którego wyszedł jako kapitan dowódca baonu w r.1917.po kryzysie przysięgowym.

Aresztowany przez Komendę Polskiego Korpusu Posiłkowego we wrześniu 1917.r.- znajduje się pod śledztwem do 18.II.1918.r. Od tego czasu pracuje w P.O.W. w Warszawie, Lublinie, Kijowie i Odessie.

Od 1.XI.1918.r.służy w W.P., pełniąc funkcję dowódcy baonu i odcinka na froncie, dowódcy baonu i zastępcy dowódcy pułku w kraju, a od roku 1927.pełni obowiązki dowódcy 40.pp. do chwili obecnej.

Awansował:tmjr.1919.r.,ppłk.1922.r.,płk.1928.r.-

15. **Uzasadnienie wniosku i stopnia odznaczenia:**

Oficer wybitnie ideowy.Od wczesnej młodości poświęcał się pracy niepodległościowej.Brał czynny udział w organizacji Związku Strzeleckiego i ze zorganizowanym przez siebie oddziałem w r.1914.wszedł w skład 1.pp.Leg.-Pomimo ciężkich ran odniesionych na froncie,brak od lutego 1918.r.żwy udział w pracach P.O.W. i z ramienia tej organizacji wykonał szereg zadań m.i.był wysłany jako emisariusz do Kijowa i Odessy. W r.1919.wrócił z Odessy na czele oddziału przez siebie zorganizowanego. W czasie plebiscytu warmińsko-mazurskiego pracował bardzo ofiarnie jako przedstawiciel M.S.Wojsk

W czasie pokoju/nastawiony wybitnie ideowo/ w tym duchu wychował podległy mu korpus oficerski i podoficerski,ucząc ich pracy realnej państwowej bez względu na własne korzyści czy wygodę.

Wolny czas poświęca pracy społecznej,kierując ją na odpowiednie tory zgodnie z interesami Państwa.Za jego inicjatywą i staraniem powstał w 40.pp.park sportowy,który został przez niego udostępniony klubom sportowym i stowarzyszeniom cywilnym. Z szczególnym zapałem oddaje się krzewieniu sportu wśród młodzieży.Jest protektorem i prezesem wielu stowarzyszeń i klubów sportowych.



Wł. J. Bittner
BITTNER
pułkownik,

16. **Opinia Ministra występującego z inicjatywą odznaczenia**
do Ministra właściwego do przedmiotowego wniosku.

Oficer wybitnie ideowy. Od wczesnej młodości poświęcał się pracy niepodległościowej. [...] W czasie pokoju (nastawiony wybitnie ideowo) w tym duchu wychował podległy mu korpus oficerski i podoficerski, ucząc ich pracy realnej państwowej bez względu na własne korzyści czy wygody. Wolny czas poświęca pracy społecznej, kierując ją na odpowiednie tory zgodnie z interesami Państwa. Za jego inicjatywą i staraniem powstał w 40. pp park samochodowy, który został przez niego udostępniony klubom sportowym i stowarzyszeniom cywilnym. Z[te] szczególnym zapałem oddaje się krzewieniu sportu wśród młodzieży. Jest protektorem i prezesem wielu stowarzyszeń i klubów sportowych.

Złożoną i wiele mówiącą o pułkowniku opinię przedstawił 17 listopada 1936 r. gen. Franciszek Fabrycy:

Bardzo dobry w terenie i z wojskiem. Na mapie wychodzi gorzej. Wychowawca słaby. [...] Typ dobrego bojowego d[owód]cy, z którym nie wiadomo co zrobić w czasie pokoju.

Przebija się wyraźnie uznanie dla zdolności bojowych Gigiela-Melechowicza. Z drugiej strony wspomniano w tej opinii także o problemie nadużywania alkoholu przez pułkownika. Należy zaznaczyć, że Giegel-Melechowicz brał udział w grze wojennej w 1934 r., która była ostatnią przeprowadzoną w obecności „Ziuka”. Na zdjęciu zrobionym 10 listopada siedzi z kilkoma innymi oficerami w pierwszym rzędzie razem z Piłsudskim.



Ostatnia gra wojenna Marszałka Piłsudskiego w Wilnie.
10 listopad 1934.

Siedzą od lewej: płk Gigiel-Melechowicz, płk dypl. T. Zieleniewski, płk dypl. Kustron, płk dypl. F. Kleeberg, Marszałek Piłsudski, gen. M. Norwid-Neugebauer, płk Chmurowicz, płk dypl. A. Myszkowski, płk I. Misiąg;

stoją od lewej: mjr dypl. B. Szostak, mjr dypl. L. Strugała, autor, płk S. Biestek, płk dypl. J. Grzędziński, płk dypl. B. Chłusewicz, płk dypl. L. Grot, płk dypl. S. Kossecki, płk dypl. L. Strzelecki, kpt. dypl. J. Smoleń.

Ostatnia gra wojenna Marszałka Piłsudskiego w Wilnie, 10 listopada 1934 r.
(Muzeum Katyńskie)

Śmierć w Charkowie

12 stycznia 1937 r. płk. Gigiela-Melechowicza oddano do dyspozycji Dowództwa VI Okręgu Korpusu. Przez ponad dwa lata był *de facto* poza szeregami Wojska Polskiego. Sytuacja zmieniła się w wyniku agresywnej polityki III Rzeszy. Od wiosny 1939 r. Polska zaczęła przygotowania na wypadek wojny. Potrzebowano doświadczonych oficerów i dlatego krótko przed 1 września płk Gigiel został wyznaczony na dowódcę Podkarpackiej Brygady Obrony Narodowej. Osiem batalionów brygady

rozdzielono pomiędzy różne oddziały Armii „Karpaty” gen. Kazimierza Fabrycego, a więc nie pozostawały one pod jednym dowództwem płk. Gigieła-Melechowicza.

We wrześniu 1939 r. żołnierze Podkarpackiej Brygady ON walczyli na linii frontu od Gorlic po Turkę. Głównym przeciwnikiem na tym odcinku były niemiecka 1. Dywizja Górská oraz oddziały słowackie. 7 września rzeszowski batalion ON wziął udział w ciężkich bojach o Krempną. Następnego dnia pod Krościenkiem został rozbitý samoborski batalion ON. W toku działań wojennych Polacy wycofywali się w kierunku Lwowa.

Agresja sowiecka zastała płk. Gigieła-Melechowicza na Kresach Wschodnich. Należał do licznej grupy oficerów, którzy znaleźli się w rękach Sowietów i zostali wywiezieni do obozu jenieckiego w Starobielsku.

Wiosną 1940 r. płk Józef Gigiel-Melechowicz został zamordowany przez NKWD w Charkowie. Spoczywa na Cmentarzu Ofiar Totalitaryzmu w Charkowie, który został otwarty w czerwcu 2000 r.

Za swą postawę na polu walki oraz liczne zasługi był wielokrotnie nagradzany. Krzyż Srebrny Orderu *Virtuti Militari* otrzymał za postawę podczas bitwy pod Kostiuchnowką. Został nagrodzony również: Krzyżem Walecznych (czterokrotnie), Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Niepodległości, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918–1920, Odznaką za Rany i Kontuzje czy Krzyżem Wytrwałości 6. Pułku Piechoty Legionów. Ponadto odznaczono go *Médaille Interalliée* (Medal Zwycięstwa, Medal Międzyalianski), którym nagradzano weteranów I wojny światowej walczących po stronie Ententy.

Gigiel-Melechowicz był autorem dwóch relacji z okresu służby w Legionach Polskich: *Zajęcie dworu w Ćminach* ([w:] *Rok bojów na Polesiu*, oprac. H. Gruber, Warszawa 1917) i *Wspomnienia dowódcy plutonu*

z kampanii jesiennej II batalionu Legionów Józefa Piłsudskiego ([w:] Ziemia łęczycka żołnierzom niepodległości, Łódź 1937).

Po zakończeniu I wojny światowej udało mu się ułożyć życie rodzinne. Prawdopodobnie niedługo po powrocie z ukraińskiej niewoli ożenił się z osiem lat młodszą Teresą. 15 września 1920 r., gdy Gigiel-Melechowicz walczył na froncie, na świat przyszedł jego pierwszy syn – Zdzisław Karol. 21 sierpnia 1922 r., urodził się drugi syn – Mieczysław Antoni Maria.

Po wybuchu wojny losy rodziny Gigielów-Melechowiczów potoczyły się różnie. Starszy syn Zdzisław Karol brał udział w obronie Lwowa w szeregach Kompanii Kadeckiej. Po klęsce przedostał się przez Węgry do Francji. Od 1942 r. służył na Bliskim Wschodzie, gdzie wstąpił w szeregi II Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa. Następnie brał udział w walkach o Monte Cassino, Apeniny Emiliańskie i Bolonię. Dosłużył się stopnia porucznika i został nagrodzony *Virtuti Militari* V klasy oraz Krzyżem Walecznych. Po wojnie został inżynierem. Zasiadł również w radzie Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie. 14 października 2008 r. został nagrodzony Złotym Medalem Wojska Polskiego przez attaché obrony Ambasady RP w Londynie. Zmarł 20 maja 2011 r.

Po zajęciu Kresów Wschodnich w 1939 r. Sowieci zesłali Teresę Gigiel-Melechowicz i Mieczysława Antoniego do Kazachstanu. Z „nie-ludzkiej ziemi” wydostali się oni wraz z Armią Polską na Wschodzie gen. Władysława Andersa. Podobnie jak starszy syn „Traunichta” osiedli w Anglii. Teresa Gigiel-Melechowicz zmarła w Londynie 21 grudnia 1971 r. Mieczysław Antoni zmarł 1 marca 1991 r.

5 października 2007 r. Gigiel-Melechowicz został pośmiertnie awansowany do stopnia generała brygady przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Poświęcono mu tablicę pamiątkową w katedrze polowej

Wojska Polskiego w Warszawie. Inną formą jego uhonorowania było posadzenie Dębu Pamięci na promenadzie przy Stadionie Energa Gdańsk 7 kwietnia 2018 r.

Bibliografia

Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce:
Zespół nr 001: Archiwum Józefa Piłsudskiego.

Wojskowe Biuro Historyczne, Centralne Archiwum Wojskowe:
Legiony Polskie i Polski Korpus Posiłkowy, I.120.32 i I.120.63;
Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) z lat 1921-1939,
I.303.4;
Gigiel-Melechowicz Józef, VM I.480.750;
Gigiel-Melechowicz Józef, KN 6 VI 1931;
Gigiel-Melechowicz Józef, KZ 23-1234;
Gigiel-Melechowicz Józef, OPWI 1007;
Gigiel-Melechowicz Józef, ap 1762.

Banaszek K., Roman W.K., Sawicki Z., *Kawalerowie Orderu Virtuti Militari w mogiłach katyńskich*, Warszawa 2000.

Bitwa warszawska 13–28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne, cz. 2: 17–28 VIII, oprac. M. Tarczyński, Warszawa 1996.

„Biuletyn Koła Lwowian” 1972, nr 23.

Cygan W.K., *Gigiel Józef „Traumnicht”* [w:] *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*, t. 2: G–K, Warszawa 2006.

Dalecki R., *Armia „Karpaty” 1939*, Warszawa 1979.

Golik D., *Wrzesień 1939 w dolinie Dunajca. Bój graniczny i walki nad górnym Dunajcem między 1 a 6 września 1939 roku*, Kraków 2018.

- Klimecki M., *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Warszawa 2000.
- Kozubel M., *Zamieszki w Tarnowie 8 listopada 1923 r. i dwa postępowania przeciwko ppłk. J. Gigiel-Melechowiczowi*, 2018 (academia.edu).
- Królikowski H., *6 pułk Legionów Józefa Piłsudskiego*, „Szkice Podlaskie” 2001, nr 9.
- Marszałkowski T., *Zamieszki, ekscesy i demonstracje w Krakowie 1918–1939*, Kraków 2015.
- Milewska W., Nowak J.T., Zientara M., *Legiony Polskie 1914–1918*, Kraków 1998.
- Odziemkowski J., *Piechota polska w wojnie z Rosją bolszewicką 1919–1920*, Warszawa 2010.
- Pindel K., *Obrona Narodowa 1937–1939*, Warszawa 1979.
- Rok bojów na Polesiu 1915–1916: notatki i szkice oficerów Pułku Legionów*, oprac. H. Gruber, Warszawa 1917.
- Siebieszuk D., Wierzbicki S., *Struktura, organizacja i formowanie III Brygady Legionów Polskich*, „Meritum – Rocznik Koła Naukowego Doktorantów-Historyków Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie” 2016.
- Skarbek E., *Historia 6 Pułku Piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego*, t. 1: *Tradycja*, Warszawa 1939.
- Skarbek E., *Zarys historii wojennej 6-go pułku piechoty legionów*, Warszawa 1929.
- Waingertner P., „Polskie Termopile”. *Bitwa pod Łowczówkiem (22–25 XII 1914 r.)*, „Zeszyty Historyczne” 2008, nr 165.
- Waingertner P., *Wołyński klucz do niepodległości. Bitwa pod Kostiuchnowką 4–6 lipca 1916 roku i pamięć o niej*, „Dzieje Najnowsze” 2017, nr 2.
- Witos W., *Moje wspomnienia*, t. 2, oprac. E. Karczewski, J.R. Szaflik, Warszawa 1990.

Za kratami więzień i drutami obozów (wspomnienia i notatki więźniów ideowych z lat 1914–1921), t. 1, oprac. W. Lipiński, R. Śliwa, B. Kusiński, red. J. Stachiewicz, Warszawa 1927.

Ziemia łączyczna żołnierzom niepodległości, Łódź 1937.

<https://gs24.pl/bracia-spotkali-sie-po-raz-pierwszy/ar/5101170>, dostęp 7 X 2019.

<https://www.gdansk.pl/wiadomosci/ku-czci-bohaterow-zbrodni-katynskiej-przy-stadionie-energa-gdansk-zasadzono-deby-pamieci,a,106082>, dostęp 15 X 2019.

<http://www.pilsudski.org.uk/pl/aktualnosci.php?news=96&wid=14>, dostęp 7 X 2019.

Koncepcja merytoryczna serii „Bohaterowie Niepodległej”:
dr hab. Marek Gałęzowski, dr hab. Jerzy Kirszak

Konsultacja naukowa: dr hab. Marek Gałęzowski

Redakcja: Katarzyna Ziębik

Korekta: Magdalena Baj

Projekt graficzny: Sylwia Szafrńska

Skład: Iwona Kuśmirowska

Fotografia na okładce: Józef Gigiel-Melechowicz w mundurze
kapitana z koalicijką z odznaczeniami (Muzeum Katyńskie)

Druk i oprawa

Legra Sp. z o.o.

ul. Albatrosów 10c

30-716 Kraków

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2020

ISBN 978-83-8098-834-7 (druk)

ISBN 978-83-8098-848-4 (pdf online)

Zapraszamy:

www.ipn.gov.pl

www.ipn.poczytaj.pl



